Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 3-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok IV. | Nowe Miasto Lubawskie, wtorek, 12 października 1937 r. | Nr. 119

Stany Zjednoczone potępiają Japonię

za pogwałcenie dwóch traktatów międzynarodowych.

Doniosłe oświadczenie rządu amerykańskiego.

WASZYNGTON. Nowa polityka amerykańska, zapowiedziana przez prezydenta Roosevelta znalazła wyraz w sensacyjnej deklaracji rządu St. Zjednoczonych, potępiającej formalnie Japonię i przyłączającej się oficjalnie do uchwał Ligi Narodów.

Deklaracja, ogłoszona przez sekretarza stanu Hulla głosi m. in.:

„Wśród zasad, które, według opinii rządu Stanów Zjednoczonych, powinny kierować stosunkami międzynarodowymi, jeżeli pokój ma być utrzymany, należy wymienić: Nie stosowanie przez narody siły w celach politycznych i wstrzymanie się od ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów. Załatwianie zagadnień, powstających na tle stosunków międzynarodowych w drodze pokojowych rokowań i układów. Poszanowanie przez wszystkie narody praw innych narodów i wykonywanie przez wszystkich powziętych zobowiązań. Wzmocnienie zasady poszanowania traktatów."

Prezydent Roosevelt wskazał na te zasady 5 października w swym przemówieniu w Chicago, podkreślając ich znaczenie i wykazując, na podstawie analizy sytuacji światowej, iż nie może być mowy o trwałości pokoju wewnętrznego i zewnętrznego bez poszanowania praw i zasad moralnych, przyjętych przez wszystkich oraz, że anarchia międzynarodowa niszczy wszystkie podstawy pokoju, zagrażając obecnie i w przyszłości bezpieczeństwu narodów zarówno wielkich jak i małych.

Prezydent Roosevelt stwierdził wreszcie, iż przywrócenie poszanowania traktatów i moralności międzynarodowej leży w żywotnym interesie narodu amerykańskiego.

Wobec rozwoju sytuacji na Dalekim Wschodzie, rząd Stanów Zjednoczonych musiał przyjść do wniosku, że akcja japońska w Chinach jest niezgodna z zasadami, jakie powinny kierować stosunki pomiędzy narodami oraz sprzeciwia się postanowieniom traktatu 9-ciu mocarstw, o ile chodzi o zasady i politykę, jakie powinny być stosowane w Chinach.

Wynika z tego, iż konkluzje, do jakich doszedł rząd Stanów Zjednoczonych w sprawie Chin, w ogóle zgadzają się z uchwałami Ligi Narodów.

Nowy kurs polityki amerykańskiej znajdzie wyraz w niewątpliwym już udziale Ameryki w konferencji sygnatariuszy traktatu 9 mocarstw. Udział ten stanowi wydarzenie kapitalnej wagi.

W Ameryce mówi się już poważnie o zmianie ustawy o neutralności, sprzecznej z polityką współpracy międzynarodowej.

Znamienny jest również apel b. sekretarza stanu Stimsona, który wzywa rządy brytyjski i amerykański od powstrzymania wysyłki wszelkich ładunków i w ogóle żeglugi do Japonii. Stimson potępia tendencje odosobnienia, które dotąd panowały w Ameryce.

Narada polityczna w siedzibie rządu.

W Prezydium Rady Ministrów odbyła się w obecności P. Prezydenta Rzplitej i P. Marszałka Smigłego Rydza narada polityczna, w której wzięli udział członkowie rządu z panem premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele oraz szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc.

Narada trwała od godz. 4.30—9.30 wiecz.

Czwartkową wielką naradę polityczną zaliczyć należy do wydarzeń niezwykłych i niewątpliwie o dużym znaczeniu. Niezwykłość tę sprawił fakt obecności P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Smigłego Rydza oraz szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. A. Koca.

To też wieść o rozpoczęciu narady w takim składzie wywołała w kołach politycznych liczne komentarze i domysły. Przewidywano nawet zmiany personalne w rządzie, względnie zmianę całego gabinetu.

Ogłoszony dopiero późnym wieczorem komunikat oficjalny położył kres tego rodzaju domysłom i jednocześnie stało się wiadome, że ani zmiana rządu, ani też jego rekonstrukcja nie nastąpi.

Narada poświęcona była omówieniu całokształtu zagadnień politycznych oraz ustaleniu wytycznych wewnętrznej polityki na przyszłość.

Sowiety wysyłają do Chin 260 samolotów.

TOKIO. Agencja Domei donosi, że ambasador sowiecki w Chinach Bogomołow, który bawi obecnie w Moskwie, zawiadomił telegraficznie rząd nankiński, iż Sowiety przesyłają do Chin 260 samolotów wojennych.

Samoloty przylecą do Chin przez chiński Turkiestan do Lanczou (w pow. Kansu), a stamtąd do Nankinu.

Minister Swiętosławski akceptował zarządzenie rektorów w sprawie podziału miejsc na wyższych uczelniach.

P. minister oświaty prof. Swiętosławski przyjął dn. 7 bm. delegację senatorów i posłów żydowskich w osobach pp. senatorów Schorra i Trockenheima oraz posłów Gottlieba, Mincberga, Rubinsteina i Sommersteina.

P. minister oświadczył, że podczas ostatniego zjazdu rektorów, zwrócił się do nich z apelem, aby w oparciu o ustawę akademicką i odpowiedni jej ustęp, upoważniający rektorów do wydawania zarządzeń porządkowych, usiłowali utrzymać ład i porządek na uczelniach akademickich, starali się zapobiec gwałtom i użyli wszystkich środków, by nie dopuścić do bójek i używania przemocy w stosunku do tych czy innych grup młodzieży.

Zarządzenia, ostatnio wydane przez rektorów, miały właśnie to na celu. Przez wyznaczenie oddzielnych miejsc, bądź to indywidualnie dla poszczególnych studentów, bądź to dla członków poszczególnych stowarzyszeń akademickich, oraz rezerwowanie miejsc dostępnych dla całej młodzieży bez wyjątku, rektorzy usiłują utrzymać porządek na uczelniach i nie dopuścić do tego, aby na tle walki o miejsca powstawały w szkołach bójki.

Fala strajków w Czechosłowacji.

PRAGA. W Czechosłowacji wybuchają w dalszym ciągu strajki, spowodowane niskiemi płacami i podwyżką kosztów utrzymania.

I tak w Moście, w kopalni węgla „Eugeniusz" wybuchł strajk 104 górników, którzy pozostali pod ziemią i rozpoczęli głodówkę. W okolicy Turnowa wybuchł strajk szlifierzy szkła który objął 1.300 pracowników. W okręgu Humpolec wstrzymano na skutek strajku pracę w 12 fabrykach tekstylnych.

Według statystyki centralnej ubezpieczalni społecznej, zarobki robotników są obecnie w Czechosłowacji przeciętnie o 10 proc. niższe, niż w r. 1929. Należy przytem wziąć pod uwagę dwukrotną dewaluację korony (ogółem o przeszło 30 proc.), co obniżyło jej siłę kupna.

Historia się powtarza...

W ciągu wieków Francja zawsze traciła na aljansach z Rosją.

Ukazała się w Paryżu znamienna publikacja na temat stosunków francusko-rosyjskich pióra Emanuela Berla. Autor przypomina cztery historyczne próby zbliżenia z Rosją, z których każda skończyła się dla Francji mniej lub więcej katastrofalnie.

Najpierw w wieku XVIII, za czasów Elżbiety, wojska rosyjskie, jako aljanci Francji, pokonały Prusaków, poczem zawarły z nimi odrębny pokój.

Następnie po śmierci Elżbiety, kiedy na tron carów wstąpił Piotr III — znowu Rosja zawarła z Prusami oddzielny pokój, opuszczając swoją sojuszniczkę. Kosztowało to Francję utratę posiadłości w Kanadzie i Indjach oraz rezygnację z aspiracyj mocarstwowych.

Podczas wojen napoleońskich początkowo Rosja należy do przeciwników Napoleona. Po bitwie pod Jeną — zawiera sojusz z Francją. W dwa lata później pozostawia sprzymierzeńca bez poparcia w rozprawie z Austrią, a niebawem stanie przeciwko Francji w r. 1812.

Czwartym etapem tych sojuszów jest aljans z r. 1891. Sojusznik opuścił Francję podczas wielkiej wojny, zawierając z Niemcami odrębny pokój w Brześciu.

Publicysta francuski widzi wielkie podobieństwo w postępowaniu Aleksandra I wobec Francji z sytuacją obecną: car Aleksander traktował Francję, jak się traktuje uprzykrzonych nieletnich. Korzystał z usług Francji, lecz nie liczył się z jej interesami.

Nie inaczej — dodaje Berl — postępuje teraźniejszy władca Kremlu w stosunku do Francji!

Zbrojny przewrót komunistyczny

we Francji w razie zwycięstwa czerwonych w wyborach kantonalnych.

PARYZ. Doriot ogłasza w organie Francuskiej Partii Ludowej odezwę do wyborców narodowych, w której wzywa do połączenia się wszystkich Francuzów w walce z komunizmem.

Doriot piętnuje najpierw prawdziwe cele i podstępy taktyki komunistycznej i pisze, że wybory kantonalne mają zupełnie jasne znaczenie polityczne: zwycięstwo komunistyczne będzie sygnałem do zbrojnego powstania, by opanować władzę i ujarzmić naród francuski.

Dziennik wzywa wyborców, by w każdym razie głosowali na kandydata antykomunistycznego.

„Ochotnicy" do głosowania.

PARYZ. „Petit Journal" donosi z Perpignan, że na apel Frontu Ludowego przybywają do Francji liczni czerwoni ochotnicy z brygady międzynarodowej, by wziąć udział w wyborach kantonalnych.

Dziennik pisze, że Francuzi przekraczają granicę, by walczyć w szeregach czerwonych w Hiszpanii, a w miarę zbliżania się wyborów kantonalnych wracają do Francji, by przy sposobności wyborów przyczynić się do dzieła rozkładu narodowego.

Studenci sierpami ścięli głowę burmistrzowi.

BUKARESZT. W miejscowości Durosera-Gorj w Rumunji dokonano strasznego mordu.

Oto sześciu studentów napadło na burmistrza tego miasta, nazwiskiem Grosereanu i sierpami ścięło mu głowę. Potworny czyn ma podobno polityczne motywy.

Nieslychaną zbrodnią studentów zainteresowało się ministerstwo spraw wewnętrznych, które delegowało specjalną komisję śledczą.

Milionowe straty udziałowców banku i ciułaczy

— po ucieczce łódzkiego bankiera Szlamy Mendelsona.

ŁODZ. Afera i ucieczka bankiera łódzkiego, Szlamy Mendelsona, wywołała zarówno w Łodzi, jak i w wielu miastach duże wrażenie. Jak informują udziałowcy odpowiadają do wysokości 1,200.000 zł. Na posiedzeniu udziałowców wysłuchano sprawozdania przybyłego z Warszawy rewidenta, który sporządził spis inwentarza. Udziałowcy uchwalili podjąć próbę sanacji banku, zachwianego przez aferę Mendelsona oraz wystąpić do prokuratora o pociągnięcie Mendelsona, który piastował stanowisko prezesa i naczelnego dyrektora banku do odpowiedzialności karnej.

Mendelson przygotowywał się od dłuższego czasu do ucieczki, przyczem dzięki swej obrotności korzystał z olbrzymiego kredytu. Bank został okradziony z gotówki na sumę do 100.000 zł. Poza tem jest wielu poszkodowanych którzy w zaufaniu oddali prywatnie swoje pieniądze Mendelsonowi.

Straty tych osób sięgają podobno miliona złotych. Niezależnie od tego stwierdzono, że Mendelson puszczał w obieg prywatne weksle zaopatrzone pieczątką banku. Człowiek, cieszący się olbrzymiem zaufaniem w Łodzi, okazał się zwyczajnym oszustem.

Za zbiegłym rozesłano listy gończe. Mendelson wyjechał z Łodzi przed 10 dniami i to w tajemnicy przed urzędnikami bankowymi.

Żona jego we środę zlikwidowała mieszkanie i wyjechała w nieznanym kierunku.

Nagłe zawieszenie kierownika szkoły w Poznaniu.

POZNAN. W poznańskich kołach nauczycielskich wielkie wrażenie wywołało nagłe zawieszenie w urzędowaniu kierownika 37 szkoły powszechnej Nawratowicza, znanego działacza Z. N. P.

Przyczyną zawieszenia były niedokładności kasowe.

Dwa pojedynki skutkiem sensacyjnego aresztowania.

W związku z aresztowaniem hr. Wielopolskiej londyński ,,Daily Express" donosi o dwóch pojedynkach, które miały ostatnio miejsce między mężem zaaresztowanej, hr. Józefem Wielopolskim a dwoma panami z polskiej arystokracji.

Powodem pojedynku było oświadczenie dwóch znajomych hr. Wielopolskiego, że małżonkę jego zaaresztowano pod zarzutem szmuglowania kokainy. W pierwszym pojedynku hr. Wielopolski miał zranić swego przeciwnika, podczas drugiego zaś pojedynkujący się strzelili w powietrze.

Hr. Wielopolska przebywa obecnie już od 18 dni w więzieniu, a ostatnie dni spędziła na pisaniu licznych listów do męża i do córki.

Jak twierdzi jeden z przyjaciół hr. Wielopolskiej, zaaresztowanie jej nastąpiło jako manewr niemiecki, celem zdobycia ofiary do wymiany za szpiegów niemieckich zatrzymanych w Polsce.

Proboszcz Ozorkowa dziękuje p. premierowi

za zlikwidowanie strajku 2.700 robotników.

Strajk 2.700 robotników w Schlesserowskiej Manufakturze w Ozorkowie połączony z częściową okupacją, stał się głośnym w całym kraju zarówno ze względu na półtoramiesięczny czas trwania, jak i listy zrozpaczonych robotników oraz miejscowego proboszcza do p. premiera.

Przed kilku dniami donosiliśmy o likwidacji strajku, a we środę 6 bm. zakłady ozorowskie nareszcie ruszyły. Proboszcz Ozorkowa ks. Stypułkowski wystosował do prezesa Rady Ministrów list następującej treści:

„Panie Generale! Twoje niezwłoczne zarządzenie, skłaniające dzierżawcę Majera Fogla do stosowania się do uchwały komisji rozjemczej, zażegnały 6-tygodniowy groźny zatarg w Ozorkowie. Spowodowałeś, Panie Premierze, że podwładne Twej władzy organa energicznie i skutecznie zadość uczyniły sprawie. Swą skuteczną i żądną interwencją uspokoiłeś podrażnione umysły na odcinku robotniczym miasta i parafji. Miasto uratowałeś od nędzy, głodu chorób i nieszczęść. Jestem Ci Panie Premierze, głęboko wdzięczny, niezłomnie ufny, miasto całe, parafja i świat robotniczy.

Racz przyjąć tą drogą, Panie Generale, wyrazy podzięki, staropolskie Bóg zapłać oraz żołnierskie Czołem, Panie Generale.

W imieniu robotników całej p a r a f i i i własnem

(—) Ks. Leon Stypułkowski".

591.000 zł nadwyżki przyniósł skarbowi wrzesień.

Zamknięcie rachunków skarbowych za wrzesień wykazuje po stronie:

dochodów	189.026.000 zł
wydatków	188.435.000 zł
nadwyżka wynosi	591.000 zł

Łącznie z nadwyżkami za pierwsze 5 miesięcy roku budżetowego 1937/38 nadwyżka wrześniowa wyniosła 2.248.000 zł.

Dochody we wrześniu br. były wyższe od dochodów z września r. ub. o 13.733.000 zł. przy czym lwią część tej różnicy przypada na wzrost wpływów z danin publicznych i monopolów.

Niemal identyczny wzrost wydatków skarbowych pochodzi w połowie z podwyższenia rozchodów administracyjnych, w połowie zaś ze zwiększonego kosztu obsługi długów krajowych i zagranicznych.

Obywatelstwo honorowe m. Wejherowa dla Marszałka Śmigłego-Rydza

WEJHEROWO. Rada miejska m. Wejherowa postanowiła nadać Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi tytuł obywatela honorowego.

Uroczyste nadanie obywatelstwa odbędzie się na specjalnym posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 17 października, w dniu przekazania batalionowi morskiemu sztandaru i 10 karabinów maszynowych, ufundowanych przez obywateli powiatu morskiego.

Żniwo śmierci z rozkazu G.P.U.

MOSKWA. Rozstrzeliwanie kierowników i funkcjonarjuszów biur państwowych dostaw zboża „Zagotzierno" trwa w dalszym ciągu na terenie całego związku.

W Charkowie skazano pięciu funkcjonarjuszów „Zagotzierno" na karę śmieci przez rozstrzelanie, m. in. za zniszczenie nasion gatunkowych. W Telmanowie (Zagłębie Donieckie) za niszczenie zboża skazano na śmierć 3-ch funkcjonarjuszów, w Gorkim — 3-ch i w Archangielsku — 2.

Narody ujarzmiona zagłodzą bolszewików.

Za całą prasą sowiecką, moskiewska „Trybuna Radziecka" z dn. 4 bm. zamieszcza alarmujący artykuł wstępny na temat wybitnego opóźnienia jesiennych prac rolnych na ziemiach podbitych przez Moskwę. Podajemy charakterystyczne wyjątki:

„Kierownicy organów rolnych i kołchozów pod wrażeniem wyjątkowego urodzaju wykazali karygodną beztroskę — nie wykorzystali wszystkich możliwości, by całkowicie na czas i wysoce jakościowo wykonać plan siewu jesiennego.

„Nic nie może usprawiedliwić zwlekania z siewem w rejonach południowych — na Krymie, Kubaniu, w kraju Krasnodarskim, obw. Rostowskim i in., gdzie ozimina stanowi główną kulturę i posiada wielkie znaczenie w bilansie ogólnozwiązkowym.

Obecny stan orki jesiennej (na 25 września wykonano 17 proc. planu, w zeszłym zaś roku o tej porze było 27 proc.) budzi poważną obawę, gdyż obecne tempo orki jesiennej bezwzględnie odsuwa wykonanie planu. Za wszelką więc cenę musimy i w tej pracy osiągnąć zdecydowany przełom.

Należy pamiętać, że zerwanie orki jesiennej wchodziło w zakres destrukcyjnej roboty kontrrewolucyjnych szkodników, usiłowali oni w szeregu miejscowości przeszkodzić sprawnej pracy traktorów podczas orki jesiennej. Trzeba doszczętnie wykarczować szkodników i dywersantów w gospodarce rolnej.

W rezultacie tego, że przy pracy z traktorami ignorowano przepisy techniczne, a SMT źle wykonywały remont bieżący. — w obw. Czelabińskim nie pracuje przeszło 2 tys. traktorów. By nie było postojów, trzeba zorganizować przerzucanie części zapasowych z jednej SMT do drugiej i w ten sposób zabezpieczyć całkowite wykonanie orki jesiennej. Niektóre obwody w ostatnim czasie zmniejszyły przeciętną normę produkcji traktorów. Naprzykład w obwodzie Woroneskim 15-silny traktor zamiast 28 ha zaczął orać po 18 ha na dekadę. W obwodze Donieckim — zamiast 34 ha — po 23 ha. Źle również jest wykorzystywana żywa siła pociągowa.

W kołchozach obwodu Odeskiego na 25 września plan orki został wykonany w 8 proc., w obw. Winnickim — w 10 proc., Dniepropietrowskim — w 11 proc.

Jak widzimy więc, źle się dzieje w sowieckim raju. Trzeba też oczekiwać niespodzianek, które mogą zadziwić nawet przewidujących.

Walka o miliony.

C. d. Powieść 44

(Przekład z francuskiego.)

— Trzeba mi zanotować sobie niektóre szczegóły. Czy mógłbyś mnie pan zaprowadzić do jakiego pokoju, gdzie się znajdują przybory do pisania?

— Kancelaria pana hrabiego znajduje się obok tej tu sali; pokażę panu miejsce, gdzie ujrzałem umarłego mego pana. Nic tu dotychczas nie ruszono.

To mówiąc otworzył drzwi i wprowadził nieznajomego do kancelarii.

— To jest otóż ten fotel, na którym zakończył życie hrabia Terrys, — dodał.

— Obok wiadomej szafki, — pomyślał nowoprzybyły, w której nasi czytelnicy poznali już zapewne Leopolda Lanquier.

Kluczyk tkwi w zamku, co za szczęście! — pomyślał. Potem usiadł na fotelu, rozłożył swą ogromną tekę z papierami, wyjął z niej kartę papieru i zaczął pisać.

Kamerdyner patrzał na to wszystko z wzrastającym niepokojem. Leopold przestawszy pisać, rzekł do Filipa:

— Pokaż mi pan ostatnią receptę lekarza.

— Jaką receptę? jakiego lekarza? — zapytał przestraszony coraz bardziej kamerdyner.

— Receptę lekarza, który leczył pana hrabiego.

— Mój pan nie miał wcale lekarza, powiedziałem tojuż koledze pańskiemu.

— Nie miał wcale lekarza? — powtórzył Leopold z wybornie udanem zadziwieniem. — Pozostawiono bez lekarza, człowieka trawionego suchotami i którego życie przy roztropnem pielęgnowaniu, mogłoby się było o wiele przedłużyć?

— Hrabia nie chciał wzywać lekarzy.

— Nie trzeba było stosować się do jego woli w tym razie. Czy jest tu kto z domu z jego rodziny, z kim bym się mógł rozmówić?

— Tylko panna Honoryna.

— Któż to jest?

— Jedyna córka zmarłego hrabiego.

— Powiedz jej pan proszę, że życzę sobie widzieć się z nią. —

— Jaśnie pani nie przyjmuje nikogo.

— Mnie przyjąć musi, bo chcę jej zadać kilka pytań, powiedz jej to, mój panie.

— Ten, szorstkim głosem wymówiony rozkaz, nie znosił oporu. Filip ukłonił się i wyszedł, zamknąwszy drzwi za sobą.

Zaledwie zniknął, kiedy Leopold zerwał się z fotelu i pobiegł do szafki oznaczonej mu przez Paskala. Co za traf szczęśliwy! — szepnął, nie potrzeba nawet wytrycha. Wyciągnął spiesznie szufladę. Rękopis, który hrabia Terrys, kilka chwil przed śmiercią tam złożył, wpadł mu najpierw w oczy. Na okładce stało napisane wielkiemi głoskami: „Wspomnienia z życia mojego".

Leopol schwycił ten zeszyt i wsunął go spieszno do spodniej kieszeni swego paletota; potem przejrzał leżące obok papiery. Między temi był mały pakiecik, owinięty w szarą bibułę, na której stało napisane Paskal Lanquier.

— Dobrze, — mruknął zbiegły galernik. Wszystko znajduje się razem. Zacny pan hrabia lubił porządek!

Schwycił ów pakiet, włożył go w drugą kieszeń i otworzył drugą szufladę: a teraz trzeba poszukać kryształowej flaszeczki! — mruknął. Ujrzawszy ją, wsypał z niej troszkę proszku w szklankę z wodą, stojącą na wierzchu szafki, i potem schował ją także do kieszeni. Po ukończeniu tej całej czynności, usiadł znowu przy biurku i udawał, że pisze.

W tem drzwi się otworzyły i panna Terrys opierając się na ramieniu Filipa, zachwycająco piękna pomimo marmurowej bladości, weszła do pokoju.

Leopold wstał, postąpił kilka kroków ku niej, i ukłoniwszy z uszanowaniem — rzekł głosem pełnym obłudnej uprzejmości: Przepraszam panią tysiącznie, iż śmiem na chwilę wyrywać panią z jej samotności i żalu, lecz obecność pani była mi konieczną, dla wyświecenia mi kilku niepojętych szczegółów.

— Powiedziano mi o tem, mój panie, dla tego przychodzę. O cóż chcesz mnie pan zapytać? — rzekła Honoryna smutno.

Od kiedy zauważyłaś pani wzmagające się osłabienie pana hrabiego?

— Już od lat kilku; ściśle nie umiałabym oznaczyć tego czasu.

— Czy pani znałaś chorobliwy stan ojca?

— O tak, mój panie.

XXVII.

— Więc hrabia Terrys nie używał wcale rady lekarskiej mówił dalej Leopold.

— Nie panie, — odpowiedziała krótko Honoryna.

— Ależ to było obowiązkiem pani, użyć swego wpływu na ojca, aby go zniewolić do przyzywania lekarza.

— Byłoby to z mej strony daremnem usiłowaniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 11 października 1937 r.

Poniedziałek Placydy panny
Wtorek Maksymiljana
Sroda Edwarda

Słońca: wschód o godz. 5.42 zachód o godz. 16.46

Z miasta i powiatu.

Obwieszczenie Starosty Powiatowego Lub.

z dnia 7 października 1937 r. w przedmiocie regulowania cen art. w powszechnym użytku.

Na podstawie rozporządzenia Wojewody Pomorskiego z dnia 14. I. 1937 r. o uregulowaniu cen przedmiotów powszechnego użytku (Dz. Woj. Pom. Nr. 2 poz. 16) oraz po wysłuchaniu opinii Komisji do badania cen ustalam na poniżej wyliczone artykuły powszechnego użytku następujące ceny:

słonina świeża solona za 1 kg 1,90 zł

Cena powyższa obowiązuje na terenie powiatu lubawskiego z dniem 7. października 1937 r.

Właściciele przedsiębiorstw sprzedaży zobowiązani są do uwidocznienia cen zarówno wewnątrz lokalu sklepowego, jak i na wystawie sklepowej w miejscu uwidocznionym i dostępnym dla nabywców.

Winni przekroczenia cen maksymalnych będą karani z art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 31. VIII. 26 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527 oraz na zasadzie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22. III. 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 365) karą aresztu do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 zł.

Obwieszczenie moje z dnia 20. IX. br. ustalające ceny przedmiotów powszechnego użytku traci moc obowiązującą o ile chodzi o cenę słoniny świeżej solonej.

Starosta Powiatowy:
wz. (—) Mgr. Cz. Budnik Wicestarosta.

Do wszystkich organizacyj P. W. i W. F. na terenie powiatu.

Podaję do wiadomości, iż mam źródło nabycia nowych spodni drelichowych dla org. p.w. i w.f. w cenie 2.75 zł. za parę. Zapotrzebowania na zakup spodni należy nadsyłać do Powiatowej Komendy P.W. w Nowym Mieście Lub. wraz z gotówką do dnia 18 października 37 r.

Komendant Powiatowy Przysp. Wojsk.
J. Dulęba, kapitan.

Próby o P. O. S.

Komenda Powiatowa P.W. i W.F. podaje do wiadomości, iż w dniach 11, 12 i 13. X. br. przeprowadzane będą na boisku sport. w Nowym Mieście Lub. próby o P.O.S. w godz. 14-17-tej. Ponieważ jest to już ostatni termin prób o P.O.S. w roku bieżącym winni zgłosić się wszyscy chcący odznakę P.O.S. odnowić, lub zdobyć ją poraz pierwszy.

Zakup koni remontowych przez wojsko.

Piękny sukces rolnika p. Zuralskiego.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Lidzbarku pobór koni do wojska. Z końmi do poboru stanęli w większej części ziemianie, oraz mniej liczni małorolni z powiatów lubawskiego, działdowskiego i sierpeckiego. Badania koni, których przyprowadzono 46, dokonała komisja bardzo skrupulatnie i wybierano konie tylko naprawdę pierwszej jakości. Z powiatu lubawskiego doprowadzili do poboru konie pp. Zuralski z Krzemieniewa — 3, Graduszewski z Nawry — 2, Szneider z Bratiana 1 i Zieliński z Omula 1. Na ogólną liczbę 46 koni, komisja zakupiła zaledwie 6 sztuk i tu należy podnieść wielki sukces, jaki odnieśli rolnicy z powiatu lubawskiego, od których zakupiono 4 konie i to 3 od p. Zuralskiego z Krzemieniewa i 1 od p. Graduszewskiego z Nawry. Po jednym koniu zakupiono od rolników z powiatów działdowskiego i sierpeckiego. Za konie płacono około 1000 zł.

P. Zuralski z Krzemieniewa, zachęcony odniesionym sukcesem, zakupił, celem dalszego chowu remontów 1 klacz rozpłodową półkrwi angielskiej z pow. sierpeckiego za cenę 1000 zł, przy czym Pomorska Izba Rolnicza przyznała p. Żuralskiemu za klacz tę 150 zł. premii.

Walne Zebranie Członków Komitetu Opieki nad Dziećmi w Lubawie.

W dniu 12. X. o godzinie 18 odbędzie się w Auli Gimnazjum Miejskiego w Lubawie walne zebranie członków Komitetu opieki nad dziećmi i młodzieżą w Lubawie, na które zaprasza Zarząd wszystkich, którzy czy to bezinteresowną pracą, czy datkami w gotówce lub naturze przyczyniali się do utrzymania Kuchni Ludowej w Lubawie.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 3) Wybór nowego Zarządu i Komisji rewizyjnej, 4) Zatwierdzenie budżetu na rok 37/38 5) Wolne wnioski.

(—) M. Piłat, sekretarz (—) K. Wolbek, prezes

Idź i czyń podobnie!

Lubawa. Uczonemu pisma, pytającemu, co ma czynić aby posiąść życie wieczne, wskazał Jezus miłosiernego Samarytanina i rzekł: „Idź i uczyń podobnie"!

Do spełnienia tego najwyższego nakazu naszego Zbawiciela wobec naszych nędzę cierpiących bliźnich stosuje się obecny czas zbliżającej się zimy. Nie wielkich ofiar żądamy bo na to nikogo dziś nie stać, lecz trochę serca i dobrej woli, a znajdziemy tani sposób, który pozwoli każdej z nas spełnić uczynek miłosierdzia. Gdyby każda gospodyni zechciała przejrzeć swoje szafy, komorki i zakamarki, znalazłaby dużo rzeczy, dla domu swego zbędnych i niepotrzebnych, jak znoszone suknie, ubranie, bieliznę, obuwie, pończochy, skarpetki i t. d. Wszystko tu zużyć możemy dla naszych biednych. Specjalnie nasi mistrze posortują uporządkują, popiorą i poprzeszywają rzeczy te tak, że z sukien wzgl. ubrań starych powstaną nowe, z dużych przyniszczonych zrobimy ubiór dla dziecka i t. d. i t. d. Niejeden ofiarodawca stwierdziłby z zadowoleniem, iż to, co niepotrzebnie szafy zapełniało, stanowi wcale pokaźną część odzieży dla naszych ubogich.

Zatem zwracamy się do Szan. Obywatelstwa z gorącą prośbą, o przystąpienie co najrychlej do tego dzieła miłosierdzia i przesłania wszelkiej zbędnej odzieży i t. p. do Szpitala Swiętego Jerzego w Lubawie, oddania przy furtce dla Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia w Lubawie.

Szan. Ofiarodawcom składamy już naprzód serdeczne „Bóg Zapłać".

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo
w Lubawie.

Otwarcie Świetlicy-czytelni T.C.L.

Lubawa. W zrozumieniu dobroczynnej i wychowawczej roli swietlicy i ulegając licznym prośbom, TCL. podjęło się urządzić taki ośrodek, gdzie w widnym i ciepłym lokalu, w okresie jesienno-zimowym skupiałaby się młodzież i starsi na czytaniu gazet i książek, na przeglądaniu ilustracyj i gry towarzyskich.

Swietlica mieścić się będzie w lokalu biblioteki TCL przy ul. Poznańskiej, w b. szkole wydz.

Potrzeba nam jeszcze dużo gazet i ilustracyj i prosimy tych którzy nie składają roczników, by przeczytane pisma zechcieli nam ofiarować a przyczynią się do wzmożenia ruchu oświatowego, niosąc tym samym korzyść bliźnim.

Otwarcie tej nowej placówki kulturalno-oświatowej odbyło się w dn. 10 października br. z okazji „Dnia Sienkiewiczowskiego".

Biblioteka TCL czynna we wtorki i piątki od godz. 6.30 do godz. 7.30 wiecz.

Czytelnia czynna będzie we wtorki, czwartki i piątki od godz. 7—9 wiecz.

Z nadzwyczajnego zebrania Koła Zw. Rezerwistów w Kurzętniku.

Koło Związku Rezerwistów w Kurzętniku odbyło w dn. 10. X. nadzwyczajne walne zebranie, które zagaił prezes Piekarz Jozef. Na zebranie przybyła delegacja Zarz. Powiat. w osobach prezesa powiatowego Wachowiaka i sekretarza Olszewskiego. Po dokonaniu wyboru nowego zarządu Koła w osobach prezesa Kowalskiego Franciszka, w-prez. Oehlberga Mieczysława, sekretarza Rzymskiego Rocha i skarbnika Matiaska Bronisława, zabrał głos prezes pow. drh. Wachowiak, który imieniem Zarządu Powiatowego podziękował staremu zarządowi Koła za dotychczasową pracę dla dobra organizacji i zaapelował do nowego zarządu Koła, by gorliwie zabrał się do dalszej pracy. W dalszym ciągu przemówienia wskazał drh. Prezes na przypadające w dniu 10. X. święto rezerwisty, oraz na moment odbywania się uroczystości Zw. Rez. w Żułowie, miejscu urodzenia I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wzywając z racji tej zebranych do uczczenia pamięci ś.p. Zmarłego przez powstanie i 1 minutową ciszę. Po czym, odśpiewaniem kilku piosenek żołnierskich zakończono zebranie.

Po zebraniu odbyło się strzelanie szkolne członków organizacji.

Z uroczystości przekazania szkole aparatu radiowego, jako daru Lasów Państwowych.

Łąkorz. W sobotę, dnia 9 bm, odbyła się w tut. szkole uroczystość przekazania szkole aparatu radiowego. Na uroczystość tę przybyli pp. inż. Kinke, jako przedstawiciel Lasów Państw., A. Grzonkowski z ramienia Rady Szkolnej Miejsc., F. Sarnowski, jako członek Zarządu Gm.

P. Nadleśniczy inż. Kinka w swym przemówieniu nawiązał do „Dni Lasu", ochodzonych w tut. miejscowości zawsze z wielką uroczystością, wskazał na wielkie dochody, jakie lasy dają naszemu Państwu i podkreślił potrzebę zwiększania ochrony tychże i przyrody w ogóle przez młodzież dorastającą.

Oddając następnie aparat Kierownikowi szkoły, prosił, by służył szkole w krzewieniu kultury narodowej.

Kier. szkoły p. M. Winkowski, dziękując za wspaniały dar, zapewnił, iż dziatwa szkolna pilnie i planowo korzystać będzie z tego, tak cennego środka pedagogicznego, służącego do kształtowania serc i dusz młodych. Pieśnią „Mysmy przyszłością narodu" zakończono uroczystość.

Z dalszych stron.

Trzy wągrowianki otrzymały posag

z legatu ustanowionego przed stu laty.

POZNAN. W Wągrówcu wznowiono legat śp. rotmistrza wojsk polskich Franciszka Jerzego Łakińskiego, ustanowiony przed 100 laty.

Przeznaczył on z wielkiej pozostawionej fortuny legaty na różne cele. M. in. zarządził śp. Łakiński, by miejscowy magistrat wypłacał corocznie po 100 talarów niezamożnym dziewczętom, które w dniu 4 października, w dniu imienin zmarłego fundatora, wyjdą za mąż.

Testament ten wykonywano dość skrupulatnie aż do chwili wybuchu wojny europejskiej.

Po wojnie dopiero, w bieżącym roku wznowiono udzielanie zapomóg z inicjatywy Zarządu miasta, który przeliczył pieniądze na równowartość złotych.

Ostatnio trzy młode dziewczęta, mieszkanki Wągrówca, wyznania chrześcijańskiego, otrzymały każda po 100 zł.

Otwarcie portu handlowego na Wiśle w Płocku.

W dniu 9-ym b. m. odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia portu handlowego na Wiśle w Płocku.

Aktu poświęcenia dokona J. E. ks. arcybiskup Nowowiejski, w obecności przedstawicieli władz państwowych z ministrem komunikacji płk. Ulrychem i wojewodą warszawskim Nakoniecznikow-Klukowskim na czele, przedstawicieli władz lokalnych oraz zaproszonych gości.

8 miesięcy więzienia za... wyrzucenie złodzieja oknem.

Łódź. W nocy na 21 czerwca br. do mieszkania Ign. Kozickiego, przy ul. Klonowej zakradł się złodziej, Kozicki zbudzony szmerami dopadł złodzieja i... wyrzucił go przez okno z pierwszego piętra.

Złodziej, którym był Ryszard Szramek, połamał nogi i żebra. Po wyleczeniu skazany został na rok więzienia.

We środę sąd grodzki skazał Kozickiego na 8 miesięcy aresztu za zadanie złodziejowi ciężkiego uszkodzenia ciała. Karę zawieszono.

100 nowych szkół na Wileńszczyźnie

dla uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka

Uroczysty dzień w Bezdanach.

BEZDANY. Bezdany uroczyście przystroiły się na swe wielkie święto. Wczoraj bowiem gościły P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Panią Marszałkową Piłsudską, członków rządu, generalicję.

Bezdany wybrano na miejsce uroczystego symbolicznego poświęcenia 100 nowych szkół powszechnych na Wileńszczyźnie, którym patronuje imię Wielkiego Marszałka.

Na uroczystość przybyły z okolicy tłumy mieszkańców. Tłumnie zjawiła się też młodzież szkolna, aby uczestniczyć w tym wielkim święcie symbolu walki z analfabetyzmem.

Z nieopisanym entuzjazmem powitała ludność i dzieci szkolne Pana Prezydenta, Panią Marszałkową Piłsudską, członków rządu i ich świtę.

Ks. arcybiskup metropolita Jałbrzykowski wprowadził najpierw Pana Prezydenta do starego drewnianego kościółka bezdańskiego, skąd udano się przed szkołę im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pan Prezydent, Pani Marszałkowa i świta zajęli miejsce na specjalnym podium. Kurator wileńskiego okręgu szkolnego złożył raport, wymieniając powiatami ilość zbudowanych w poszczególnych powiatach szkół. Delegacje dzieci szkolnych z każdego powiatu podchodzą na wyznaczone miejsca, tworząc jakby żywą mapę Wileńszczyzny. W ręku trzymają tarcze, na których widnieją liczby, wskazujące ilość szkół im. Marszałka Piłsudskiego, wybudowanych w poszczególnych powiatach.

Dwie dziewczynki witają Pana Prezydenta i Panią Marszałkową wręczając im kwiaty.

Ks. metropolita Jabłrzykowski dokonuje następnie poświęcenia szkoły, po czym Dostojni Goście udają się na zwiedzenie budynku szkolnego, gdzie Pan Prezydent wpisał się do księgi pamiątkowej. Po zwiedzeniu szkoły wszyscy wracają na dawne miejsca.

Ks. metropolita Jałbrzykowski wygłasza podniosłe przemówienie, wyrażając wdzięczność ludności Wileńszczyzny dla władz za pomoc we wzniesieniu 100 gmachów szkolnych. Następnie intonuje hymn „Boże coś Polskę", podchwycony przez zgromadzonych i młodzież szkolną.

Z kolei zabiera głos Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent przypomniał, że tu właśnie w Bezdanach, powstała w Wielkim Marszałku pierwsza myśl walki czynnej. Budowa szkół, szerzenie oświaty — to wykonywanie woli Marszałka.

Z kolei przemówił p. minister oświaty prof. Swiętosławski, stwierdzając, iż 100 szkół na Wileńszczyźnie, to trwała pamiątka przypominająca o czynach Marszałka Piłsudskiego.

Wojewoda wileński Bociański w gorących słowach dziękował Panu Prezydentowi za wspaniały dar rządu, jakim jest 100 szkół zbudowanych na Wileńszczyźnie.

Następnie grupa dzieci wygłosiła recytację „Marszałek i dzieci", wysłuchaną z głębokim wzruszeniem przez zebranych.

Za piękną szkołę dziękował Panu Prezydentowi z kolei jeden z miejscowych gospodarzy bezdańskich.

Pan Prezydent schodzi z podium i kieruje się w stronę zgromadzonych dzieci. Przed nim niosą kosze z cukierkami, przeznaczone dla dziatwy.

Na maszcie szkoły łopoce sztandar. Uroczystość zbliża się ku końcowi.

W 99 innych miejscowościach Wileńszczyzny odbywają się równocześnie identyczne uroczystości poświęcenia szkół Marszałka Piłsudskiego.

Spadek przyrostu naturalnego w Polsce.

Dane za pierwsze półrocze 1937 r.

Opracowane przez Główny Urząd Statystyczny dane o ruchu naturalnym ludności w pierwszym półroczu r. b. pozwalają stwierdzić dość znaczny spadek przyrostu naturalnego w porównaniu z rokiem ubiegłym. W pierwszym półroczu r. b. bowiem przyrost naturalny wyniósł 178.757, czyli 10,5 promille w porównaniu z cyfrą 217.859, t. j. 12,9 promille — w pierwszym półroczu roku poprzedniego,

Małżeństw zarejestrowano w tym okresie czasu 138.255 wobec 143.669 w pierwszym półroczu 1936 r., urodzeń żywych — 433 306 wobec 454.437, zgonów — 254.549 wobec 236.578, zgonów niemowląt 56.094 wobec 53.999.

Ogólna liczba urodzeń w pierwszym półroczu roku bieżącego jest o 4,7 proc. niższa, aniżeli w roku ubiegłym. Z drugiej strony liczba zgonów nieco wzrosła. Wynikiem spadku liczby urodzeń i wzrostu liczby zgonów jest zmniejszenie się przyrostu naturalnego.

Tajemnica dworu w Przysieku.

W tych dniach wykryto na obszarze powiatu toruńskiego wielką aferę seksualną, nie ustępującą pod względem rozmiarów i obydy głośnej swego czasu aferze „biskupa" sekty mariawickiej Kowalskiego w Płocku.

Nowo wykryty skandal jest tym sensacyjniejszy, że w roli przestępcy seksualnego występuje właściciel majątku Niemiec, były kapitan armii pruskiej.

Bagnem zgnilizny okazał się dwór majątku ziemskiego Przysiek, położony niedaleko Torunia, bohaterem afery jest około 60 lat liczący właściciel majątku Neumann będący Niemcem.

Odsłońmy rąbek tajemnicy niecnych praktyk uprawianych bezkarnie przez długie lata w zacisznych pokojach dworu przysieckiego.

Od 1930 roku zwabiał do siebie nieletnie dziewczęta polskie z pośród swojej służby folwarcznej, to znaczy córki zatrudnionych w jego majątku robotników, w wieku poniżej lat 15, tam rozbierał je, fotografował nagie dopuszczając się na nich czynów lubieżnych w szczególnie wyrafinowany sposób.

200 fotografii pornograficznych.

O głębokiej perwersji tego osobnika świadczy fakt, że podczas rewizji, przeprowadzonej u Neumanna władze skonfiskowały aż 200 zdjęć pornograficznych, na których m. in. figurują także dziewczęta ze służby folwarcznej zatrudnionej w Przysieku.

W obawie przed utratą pracy.

Przez siedem lat trwały te obrzydliwości uprawiane na dziewczętach polskich. Jeżeli przez tak długi czas nie wyszły one na jaw to jedynie wskutek terroru jaki Neumann stosował jako pracodawca. Ustalono, że skoro dziewczyna nie była powolną jego zachciankom otrzymywała gorsze prace. Milczeli również rodzice ofiar w obawie przed utratą chleba. Dopiero obecnie przypadkowy zbieg okoliczności skierował czujne oko władz na dwór w Przysieku.

Nareszcie pod kluczem.

Po rewizji mieszkaniowej, która dała materiał obciążający byłego kapitana wojsk pruskich, z polecenia prokuratora aresztowano Neumanna, który został osadzony w więzieniu śledczym w Toruniu. W ten sposób władze unieszkodliwiły niebezpiecznego deprawatora naszej młodzieży, który wykorzystując swoje stanowisko właściciela majątku na polskim Pomorzu, wywierał demoralizujący wpływ na swe polskie otoczenie.

To tylko kult ciała.

Charakterystyczne było tłumaczenie się Neumanna podczas pierwszego przesłuchania oświadczył on mianowicie, że uprawiał „kult ciała", co według niego należy do swobodnej sfery działalności ludzkiej.

Neumannowi grozi wysoki wymiar kary i przyczyni się do tego niewątpliwie ta okoliczność obciążająca, którą kodeks karny określa jako wykorzystanie służbowego stosunku zależności.

Wieść o ujawnieniu skandalu Neumanna wywołała wśród niemieckich sfer ziemiańskich na Pomorzu duże poruszenie.

Szewc odziedziczył 30 milionów dol.?

Sprawa dziedzictwa milionów po Leopoldzie Dembickim, który zmarł w roku 1912 w stanie Texas w Stanach Zjednoczonych i pozostawił 30 milionów dolarów, nie schodzi z łamów prasy rumuńskiej. Coraz więcej zgłasza się pretendentów do spadku.

Obecnie donosi dziennik „Dimineatza" z Bukaresztu, że szewc Bronisław Osmowicz, który mieszka w stolicy Rumunii, odziedziczył miliony Dembickiego.

Rodzice otruli siedmioro dzieci.

Potworna zbrodnia w Poznaniu

POZNAN. Mieszkańcy Poznania żyją pod wrażeniem sensacyjnego aresztowania 38-letniego kowala Kleofasa Grzyli i jego 39-letniej żony Anny, zamieszkałych na przedmieściu Zawady.

Grzylowie aresztowani zostali pod zarzutem otrucia swoich siedmiorga dzieci za pomocą odwaru z tytoniu i maku oraz przekłuwania im główek szpilkami.

Potworne te zbrodnie wyszły na jaw jedynie dzięki przypadkowi i to wskutek powstałego sporu między Grzylami a Flakiem, mężem siostry Grzylowej.

Flak będąc w stanie nietrzeźwym napadł z siekierą na mieszkanie Grzylów. Grzylowa w obronie chwyciła butelkę z kwasem solnym i oblała Flakowi twarz, raniąc go dotkliwie. Flaka przewieziono do szpitala.

Aresztowany Grzyl, który pracował w fabryce Cegielskiego cieszył się opinią pracowitego człowieka.

Grzylowie pobrali się przed 16 laty i mieli dotychczas 14 dzieci, z których 7 zmarło w tajemniczych okolicznościach. W chwili obecnej przebywa w mieszkaniu Grzylów pozostałych 7 dzieci w wieku od 10 mies. do 15 lat.

Prokurator wszczął dochodzenie.

Zabójca podpalił dom i strzelał do ratujących.

LWOW. Wieś Stawczany pod Lwowem była widownią niesamowitych wyczynów rozszalałego parobka 20-letniego Michała Kuśpisza. Udał się on najpierw z uciętym karabinem do mieszkania swego brata i zastawszy tam Jana Bąkowskiego, z którym żył w niezgodzie, strzelił do niego, kładąc go trupem na miejscu.

Po wyjściu z mieszkania podpalił dom sąsiada Pawła Chałamyja, następnie dom, stajnię i stodołę swego brata, poczem chodząc z karabinem dookoła palących się domów, nie dopuszczał do gaszenia ognia, zasypując ratujących strzałami z karabinu.

Ofiarą tych strzałów padł wójt gminy Stawczany, kapitan w st. spocz. Feliks Machnowski, który został ciężko ranny w pierś i rękę i w groźnym stanie przewieziony został do szpitala lwowskiego.

Kres zbrodniom Kuśpisza położyła policja, która rozbroiła zbrodniarza.

Tajemniczy wypadek oniemienia całej rodziny wieśniaczej na Węgrzech.

Dzienniki budapeszteńskie donoszą o tajemniczej historii nagłego oniemienia całej rodziny rolnika Demetra w pobliżu Budapesztu.

Gdy pewnego dnia zjawił się na dziedzińcu zabudowania gospodarczego egzekutor podatkowy, przekonał się, że Demeter, jego żona, 30-letnia córka i 20-letni syn stali się niemowami. Badania lekarskie wykazały, że cała rodzina jest zdrowa, normalna i słyszy, lecz ich system nerwowy jest dziwnie wyczerpany.

Posiadłość Demetrów znajduje się w stanie zaniedbania, które trudno opisać. Nikt nie starał się o żywność. Cała rodzina żywiła się od szeregu tygodni wyłącznie ziemiakami.

Sąsiedzi opowiadali, że stary Demeter z żoną i córką oniemieli jeszcze na wiosnę. Przypisywali to czarom, a wiara ta wzmocniła się jeszcze na skutek opowiadań syna Demetrów, wedle którego rodzice zmuszali go do posługiwania się rozmową na migi i twierdzili, że jeżeli on nie przestanie mówić, cała rodzina nie wyzwoli się od czarów.

Opowiadano również, że ubiegłej zimy była u Demetrów jakaś cyganka, która przepowiedziała im, że odziedziczą ogromny majątek, a dzieci ich ożenią się bardzo bogato, jeżeli na dwa lata oniemieją. Demeterzy tak się mieli przejąć tą wróżbą, że istotnie utracili mowę.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — poniedziałek 11. X.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.15 Audycja dla szkół
12.03 Audycja południowa
15.45 Z pieśnią po kraju
16.15 Koncert rozrywkowy
17.00 Bursztyn — pogadanka
17.15 Zeleński i jego uczniowie — recital śpiewaczy
18.10 Lekka muzyka fortepianowa
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Audycja strzelecka
19.30 Czy dziecku należy pod każdym względem ułatwić życie
20.00 Koncert ze Lwowa
21.35 Nowości literackie
21.55 Utwory Beethovena
22.30 Audycja ku czci Pułaskiego

Warszawa — wtorek 12. X.

6.15 Audycja poranna
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Franciszek Liszt
12.03 Audycja południowa
15.45 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata
16.15 Łódzka Orkiestra Salonowa
17.15 Koncert solistów
18.25 Muzyka
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Nieśmiertelne książki — wieczór I
19.35 Audycja konkursowa
20.00 Wiedeńskie dziewczątko
21.00 Opera „Zanetto Wędrowiec"
22.00 Muzyka taneczna

Warszawa — środa 13. X.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Claude Debussy: Mała suita
12.03 Audycja południowa
15.45 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci
16.00 Uczmy się mówić
16.15 Koncert
17.00 Tadeusz Kościuszko w 120 rocznicę zgonu
18.10 Barnaba Geczy i Albert Sandler grają serenady
18.35 Audycja dla wsi
19.20 Pieśni ludowe w wyk. chóru chłopców szkoły powszechnej Nr. 4 z Poznania
19.35 Wartości pozytywne pesymizmu — odczyt
20.00 Popularni pieśniarze
21.45 Kwadrans poezji: Piękno mowy polskiej
22.00 Koncert popularny

Toruń — wtorek 11. X.

6.15—8.00 Audycja poranna
13.00 Jesienne prace łowieckie — pogad. rolnicza
13.10 Dla każdego coś ładnego — koncert z płyt
14.00 Wiadomości z Pomorza
14.10 Dla każdego coś ładnego — ciąg dalszy płyt
18.10 Program na jutro
18.15 Koncert Orkiestry Salonowej
18.35 Skrzynka techniczna
18.45 Zapasy na zimę — pogadanka dla gospodyń
18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza
23.00 Tańce i piosenki — płyty

Toruń — środa 13. X.

6.15—8.00 Audycja poranna
13.00 Wiadomości rolnicze
13.10 Dla każdego coś ładnego — koncert z płyt
14.00 Wiadomości z Pomorza
14.10 Dla każdego coś ładnego — ciąg dalszy płyt
18.10 Program na jutro
18.15 Pogadanka społeczna
18.20 Polskie utwory skrzypcowe — płyty
18.35 Bajeczki i muzyka dla dzieci
18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza
20.00 Bydgoszcz na naszej fali
23.00 Tańce i piosenki — płyty

GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 8. X.	Bydgoszcz, 8. X
Żyto	22.25—23.00	23.00—23.50
Pszenica	29.00—30.00	29.25—30.00
Jęczmień browarowy	23.00—24.00	22.00—23.50
Owies	20.00—21.00	20.00—20.75
Łubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepik	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorczyca	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	—	20.50—21.50
Wyka latowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—26.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Koniczyna czerw. sur.	80.00-100.00	80.00-100.00
Koniczyna biała	80.00-115.00	90.00-125.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.